Temat: „Miłosierdzie Boga w przypowieści o synu marnotrawnym”

Jedną z najpiękniejszych przypowieści, jakie pozostawił nam Jezus, jest przypowieść o synu marnotrawnym. Często skupiamy się w niej na zagubionym synu i jego postępowaniu. Jednak sercem tej przypowieści nie jest syn, lecz Ojciec – Ojciec miłosierny, który objawia nam, jaki naprawdę jest Bóg.

Młodszy syn prosząc ojca o część majątku daje mu do zrozumienia: „chcę żyć bez ciebie, nie jesteś mi do niczego potrzebny”. Odejście syna jest obrazem grzechu – odejścia od Boga, pragnienia samodzielności, życia według własnych zasad. Ojciec jednak nie zatrzymuje syna siłą. Pozwala mu odejść, bo prawdziwa miłość szanuje wolność, nawet wtedy, gdy prowadzi ona do cierpienia. Najważniejsze dzieje się w chwili powrotu. Ewangelia mówi, że ojciec wypatrywał syna. To niezwykle poruszający obraz. Ojciec nie czeka obojętnie. On codziennie wygląda, tęskni, ma nadzieję na powrót. Gdy tylko dostrzega syna z daleka, wzrusza się głęboko, biegnie ku niemu, rzuca mu się na szyję i całuje go. W tamtych czasach starszy, dostojny mężczyzna nie biegał. A jednak Ojciec łamie wszelkie konwenanse, bo miłosierdzie jest ważniejsze niż godność, niż sprawiedliwość po ludzku rozumiana.

Syn nie zdąży nawet wypowiedzieć całej przygotowanej mowy. Ojciec nie robi mu wyrzutów, nie wypomina win, nie żąda wyjaśnień. Zamiast tego przywraca mu godność: daje szatę, pierścień i sandały. To znak, że syn znów jest dzieckiem, a nie sługą. Pierścień w kulturze biblijnej był znakiem przynależności, władzy i synostwa. Często był to sygnet, którym pieczętowano dokumenty. Dając synowi pierścień, Ojciec mówi: „Nadal jesteś moim synem. Masz moje zaufanie. Nie jesteś tylko kimś, komu darowałem winę – jesteś dziedzicem”. Miłosierdzie Boga nie kończy się na samym przebaczeniu grzechów. Bóg przywraca nam pełną godność dziecka Bożego i obdarza zaufaniem, mimo że zna naszą słabość. To obraz sakramentu pojednania, w którym Bóg nie tylko gładzi grzech, ale na nowo czyni nas swoimi dziećmi.

Sandały natomiast były znakiem wolności. Niewolnicy chodzili boso, synowie i ludzie wolni nosili sandały. Ojciec, nakazując włożyć synowi sandały, jasno pokazuje: „Nie wracasz jako niewolnik ani najemnik. Nie musisz odpracowywać swojej winy. Jesteś wolny”. Miłosierdzie Boga nie upokarza, nie wiąże człowieka przeszłym grzechem, ale przywraca mu wolność serca. Bóg nie chce nas widzieć na kolanach z lęku, lecz stojących w wolności dzieci. Pierścień i sandały razem mówią nam, kim jesteśmy w oczach Boga: kochanymi dziećmi, a nie sługami; wolnymi, a nie niewolnikami przeszłości.

W tej przypowieści Ojciec wychodzi również do starszego syna, który nie potrafi cieszyć się z powrotu brata. I tu widzimy kolejne oblicze miłosierdzia: Ojciec cierpliwie tłumaczy, zaprasza do radości, nie potępia także jego zamkniętego serca. Bóg jest miłosierny zarówno wobec tych, którzy od Niego odeszli, jak i wobec tych, którzy są blisko, ale nie potrafią kochać. Przypowieść o synu marnotrawnym objawia nam prawdę fundamentalną: Bóg nie męczy się przebaczaniem. Jego miłosierdzie jest większe niż każdy grzech. Każdy z nas może odnaleźć się w tej historii – czasem jako młodszy syn, czasem jako starszy. Ale najważniejsze, byśmy uwierzyli, że zawsze czeka na nas Ojciec.